

Myśliwi nauczyli go wszystkiego o tropach.

Pojawiał się jak duchy tundry, renifery,

twarzą w zdumienie oczu do odebrania.

Spalił pokonanych w honorowej walce, nie na dystans,

byłych snajperów z ich jednostki w Afganistanie, Czeczeni.

Ściągnęli go, dali pracę w kotłowni.

Kiedy ostatni raz przywieźli ciała złych ludzi,

z owiniętych w dywan zwłok zsunęły się

czerwone buty córki.

Obwieszony orderami za ostatnie wojny,

jedzie na milicję. Stary zwiadowca rozpoznał

to miasto, nie ma dla kogo zabijać.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

pociengiel, dodano 11.09.2024 06:49

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).